

Marian Graczyk

Sprawiedliwość społeczna a rozwarstwienie ekonomiczne społeczeństwa

Seminare. Poszukiwania naukowe 17, 99-115

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN GRACZYK SDB

SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA A ROZWARSTWIENIE EKONOMICZNE SPOŁECZEŃSTWA

WSTĘP

Kościół żyje i działa w społeczeństwie i dlatego uczestniczy w jego momentach przełomowych i procesach rozwojowych. Kieruje się przy tym swoim powołaniem do solidarności z biednymi i naśladuje Boga, który zwrócił się przede wszystkim do biednych, słabych i pokrzywdzonych, aby wszyscy *mieli życie w obfitości* (J 10,10).

Historia katolickiej nauki społecznej wyraźnie wskazuje, że palące sprawy życia społecznego i gospodarczego były z natury rzeczy, tzn. z racji ich społeczno-moralnych aspektów oraz ich znaczenia dla rozwoju życia religijnego i zbawienia każdego człowieka, przedmiotem zainteresowania i nauki jako wyraz troski Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, w tym przede wszystkim papieży.

Dokumenty Soboru Watykańskiego II z całą wyrazistością ukazują możliwość, a nawet konieczność uczestnictwa Kościoła w dialogu społecznym na temat sytuacji gospodarczej i dzisiejszych napięć społecznych¹. Jako wspólnota wiary Kościół głosi biblijne orędzie o zwróceniu się Boga do wszystkich ludzi i Jego wierności wobec stworzenia. Jako wspólnota liturgiczna sławi łaskawe miłosierdzie Boga, któremu zawdzięczają ludzie wciąż nowy początek. Jako wspólnota diakonijna otacza bezpośrednią opieką tych, którzy cierpią niedolę i krzywdę, i opowiadają się za realizacją solidarnego i sprawiedliwego społeczeństwa.

W tym kontekście stawia się pytanie dla niniejszej refleksji: jaki jest stosunek – na płaszczyźnie nauczania Kościoła i jego refleksji teologicznej – sprawiedliwości społecznej do poszerzającego się rozwarstwienia ekonomicznego we współczesnych społeczeństwach?

¹ Zob. KDK 63-89.

Celem uzyskania odpowiedzi przybliży się najpierw w zarysie świadomość Kościoła w odniesieniu do samego zjawiska rozwarstwienia ekonomicznego w społeczeństwach współczesnego świata, następnie podejmie się próbę wyjaśnienia natury sprawiedliwości społecznej, by w końcu zaproponować podstawowe drogi realizacji tej cnoty.

1. ŚWIADOMOŚĆ KOŚCIOŁA ZJAWISKA ROZWARSTWIENIA EKONOMICZNEGO W SPOŁECZEŃSTWACH

W papieskim nauczaniu społecznym pojawia się dość często opis współczesnego świata. Ujawnia ono jego cechy pozytywne i negatywne. Zauważa się, że cechy negatywne współczesnego świata wyraźnie dominują nad pozytywnymi. Znamienne jest to, że na pierwszym miejscu wśród negatywnych – obok np. przymusu politycznego, wyzysku gospodarczego, bezrobocia czy zniewalających zależności między krajami – papież wymienia utrzymywanie się, a często powiększanie przedziału pomiędzy obszarem tak zwanej rozwiniętej Północy a obszarem Południa, będącego na drodze rozwoju. A wskazuje na to przegląd różnych dziedzin, jak produkcja i rozdział żywności, higiena, zdrowie i mieszkania, zaopatrzenie w wodę pitną, warunki pracy, zwłaszcza kobiet, długość życia i inne wskaźniki ekonomiczne i społeczne. Ten rosnący przedział sprawia, zdaniem papieża, że potocznie mówi się o różnych światach w obrębie jednego świata; jest to znak powszechnego odczucia, że jedność świata, innymi słowy jedność rodzaju ludzkiego, jest poważnie zagrożona².

W ostatnich latach tę sytuację dostrzegają episkopaty różnych krajów. I tak np. narastające rozwarstwienie we współczesnym społeczeństwie francuskim dostrzega Episkopat Francji. Jego zdaniem przedział między tymi, którym rozwój przynosi korzyści, a tymi, którzy z jego powodu stają się wykluczeni ze społeczeństwa, trwa nadal i pogłębia się. To wykluczenie coraz bardziej oddala tych, którzy uczestniczą w budowaniu przyszłości tego społeczeństwa, w tym przypadku francuskiego, od tych, którzy znoszą swój los „wykluczonych”. Sytuacja ta oddala od działalności gospodarczej i społecznej przede wszystkim tych, którzy nie uczestniczą już w jej rozwoju. Odsuwa na bok osoby naznaczone „kalectwem”, a to rani je jeszcze bardziej. Wspólne życie staje się zatem coraz bardziej problematyczne. Nierówność dochodów przedstawiana jest, zdaniem Komisji Społecznej Episkopatu Francji – jako czynnik stymulujący rozwój. Logika ta nie odpowiada możliwościom milionów osób. Zarówno reguły finansowe, jak i prawa rynku wymykają się spod kontroli,

² Zob. SRS 14; por. także J. Kowalski, *Zaangażowanie na rzecz ubogich*, w: *Zaangażowanie chrześcijan w życiu społecznym*, dz. zb. pod red. A. Marcola, Opole 1994, s. 185-186.

której potrzeba jest przez niektórych nawet w ogóle odrzucana. Z tego ma wynikać rzekomy brak możliwości dyskusowania o projekcie społeczeństwa. Dokąd zmierzamy? Dla wielu to pytanie wydaje się dziś utopijne, a nawet niestosowne³.

Również Biskupi Anglii i Walii w roku 1996 wydali wspólny List *Dobro wspólne a nauczanie społeczne Kościoła*, w którym przewija się niepokój i zatroskanie w odniesieniu do zjawiska powiększającego się rozwarstwienia ekonomicznego wśród obywateli. Pojawia się on w kontekście szczególnej sytuacji społecznej Wielkiej Brytanii. W ciągu długiego czasu sprawowania przez torystów władzy nastąpiła, zgodnie z założeniami neoliberalizmu, prywatyzacja znacznej części przemysłu. Wśród celów prywatyzacji dominował powrót do ideałów ekonomii *laissez-faire*, wyrażający się przede wszystkim w zmniejszaniu zakresu publicznego, redukcji wydatków na cele socjalne oraz ograniczenia roli związków zawodowych⁴. Rozwiązania te nie tylko przyczyniły się do kryzysu ekonomicznego rozwarstwienia, ale spowodowały również kryzys moralny i duchowy w społeczeństwie.

Rozwarstwienie ekonomiczne brytyjskiego społeczeństwa omawia także raport Kościoła Anglikańskiego z roku 1996 *Staying in the City*⁵. Wprawdzie realny dochód (uwzględniając inflację) w czasie rządów partii konserwatywnej wzrósł przeciętnie o jedną trzecią na głowę mieszkańca, jednak nie powiększył się proporcjonalnie u wszystkich obywateli. Różnica między bogatymi a biednymi rośnie szybciej niż w jakimkolwiek innym państwie rozwiniętym, z wyjątkiem Nowej Zelandii, i jest większa niż kiedykolwiek po II wojnie światowej. Zmieniono system podatkowy, którego zadaniem było osłabienie wzrostu różnicy między poziomem życia obywateli. W zamian za to przerzucono ciężary podatkowe z najwięcej zarabiających na mniej i średnio zarabiających. Tego rodzaju sytuacja spowodowała powstawanie skupisk biedniejszych mieszkańców w niektórych częściach miast⁶.

Narastające rozwarstwienie ekonomiczne w społeczeństwie niemieckim podkreśla w roku 1997 *Słowo Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech* i Konferencji Episkopatu Niemiec na temat sytuacji gospodarczej i społecznej w Niemczech *O przyszłość w solidarności i sprawiedliwości*. Czytamy w nim między innymi: *Kościół opowiada się za tym, by solidarności i sprawiedliwości przyznać powszechną wagę jako decydującym kryteriom przyszłościowej i trwałej polityki gospo-*

³ Zob. Deklaracja Komisji Społecznej Episkopatu Francji, *Wykluczenie społeczne nie jest czymś nieuchronnym*, Lourdes, 7.11.1996, *Społeczeństwo* 7(1997) nr 4, s. 764-765.

⁴ Zob. List Konferencji Biskupów Katolickich Anglii i Walii, *Wspólne dobro a nauczanie społeczne Kościoła katolickiego* październik 1966, tłum. J. Balicki, *Społeczeństwo* 7(1997) nr 4, s. 729-761.

⁵ *Staying in the City. Faith in the City ten years on*. A Raport by the Bishops; Advisory Group Urban Priority Areas, London 1966, s. 1-32; cyt. za J. Balicki, *Wprowadzenie do Listu*, *Społeczeństwo* 7(1997) nr 4, s. 733.

⁶ Zob. *Staying in the City*, dok. cyt., s. 13; cyt. za J. Balicki, *Wprowadzenie cyt.*, s. 730.

darczej i społecznej. Uważają (te Kościoły) za swoje zadanie wskazywanie w obecnej sytuacji na perspektywy wiary chrześcijańskiej dla ludzkiego współzycia, na chrześcijańskie rozumienie człowieka i na niezbywalne podstawowe wartości. Solidarność i sprawiedliwość są bardziej niezbędne niż kiedykolwiek. Głębokie pęknięcia przecinają nasz kraj: przede wszystkim pęknięcia wywołane przez masowe bezrobocie, ale też coraz większy rozdzźwięk między dobrobytem a ubóstwem czy daleka jeszcze do zniwelowania różnica między wschodem a zachodem. Ten dokument – Słowo, ujawnia jednocześnie, że (...) solidarność i sprawiedliwość nie cieszą się dzisiaj niekwestionowanym uznaniem. Egoizmowi na płaszczyźnie indywidualnej odpowiada skłonność niektórych grup społecznych do stawiania w sposób bezwzględny własnych interesów partykularnych ponad dobrem wspólnym. Niektórzy chętnie poze-gnaliby się z regulacyjną ideą sprawiedliwości. Błędnie mniemają, że w wolnej gospodarce rynkowej zrównanie interesów następuje samo z siebie. Dla Kościołów i chrześcijan ten stan rzeczy stanowi wielkie wyzwanie. Solidarność bowiem i sprawiedliwość zajmują główne miejsce w każdej biblijnej i chrześcijańskiej etyce⁷.

Episkopat Polski nie wydał specjalnego dokumentu na temat rozwarstwienia ekonomicznego naszego społeczeństwa. Tę problematykę w jakimś stopniu omawiają Listy pasterskie w poszczególnych diecezjach. Uwagę zwraca List pasterski Biskupa radomskiego na temat biedy i ubóstwa *Tylko miłość się liczy*. Ksiądz Biskup rysuje obszary biedy we współczesnej Polsce, pośrednio wskazując na poszerzające się rozwarstwienie naszego społeczeństwa⁸.

Rzeczywiście, z badań statystycznych nad ubóstwem w Polsce lat 1990-1995 wynika, że jego obszar jest rozległy. W porównaniu z okresem sprzed 1989 rokiem sfera niedostatku znacznie się poszerzyła. Charakterystyczne jest pogłębianie dysproporcji dochodowych społeczeństwa, które wynika w dużej mierze z pogarszania się sytuacji grup najuboższych. W latach 1989-1995 nastąpiło obniżenie dochodów realnych licznych grup ludności, między innymi spadły znacząco dochody realne (zawsze niezwykle niskie) gospodarstw utrzymujących się z niezarobkowych źródeł. Z przeprowadzonej analizy zróżnicowania dochodów polskich gospodarstw domowych w latach 1990-1995 wynika między innym, że w latach 1994-1995 pogłębiło się w stosunku do 1990 roku zróżnicowanie poziomu dochodów pomiędzy gospodarstwami znajdującymi się w najlepszej i najgorszej sytuacji dochodowej⁹.

⁷ Słowo Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech i Konferencji Episkopatu Niemiec na temat sytuacji gospodarczej i społecznej w Niemczech, *O przyszłość w solidarności i sprawiedliwości*, Hannover-Bonn, 22.02.1997, tłum. B. Widła, Społeczeństwo 7(1997) nr 3, s. 401.

⁸ Zob. J. Chrapek, *Tylko miłość się liczy ...* List pasterski Biskupa Radomskiego na temat biedy i ubóstwa, Radom, Wielki Post 2000.

⁹ Zob. E. Zawadzki, *Zróżnicowanie dochodów gospodarstw domowych w latach 1990-1995*, Biuro Studiów i Ekspertyz. Wydział Analiz Ekonomicznych i Społecznych, styczeń 1997, s. 1-5.

Rozległość obszaru ubóstwa i jego gwałtowny wzrost na początku lat dziewięćdziesiątych jest przede wszystkim rezultatem obniżenia się przeciętnego poziomu dochodów. W tym czasie pogłębiało się jednocześnie zróżnicowanie dochodów, co oznacza, że rozszerzanie się ubóstwa było wynikiem nie tylko ogólnej zmiany ekonomicznej kraju, ale także innego podziału dochodów. Tak więc wzrost przeciętnego poziomu dochodów w następstwie wzrostu gospodarczego kraju nie powoduje automatycznie zmniejszania się populacji ubogich¹⁰.

Rozszerzanie się zjawiska ubóstwa w Europie Środkowo-Wschodniej jest rezultatem występowania trzech zasadniczych czynników: dużego spadku dochodów *per capita* i średniego poziomu płac zasadniczych, zmian rozkładu dochodów, zakresu i deprecjacji transferów socjalnych, szczególnie zasiłków rodzinnych. W większości krajów największy przyrost stopy ubóstwa miał miejsce w pierwszych latach transformacji, bezpośrednio po liberalizacji handlu i rynku pracy oraz dewaluacji pieniądza i cięciach budżetowych¹¹.

Powyższe przykłady świadomości Kościołów w poszczególnych krajach wyraźnie wskazują, że w dzisiejszym świecie nazbyt wiele jest sytuacji niesprawiedliwości. Niesprawiedliwość pojawia się wówczas, gdy pewne grupy społeczne lub narody gromadzą bogactwa i żyją w dostatku, podczas gdy inne nie są w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb większości swoich obywateli. Niesprawiedliwość rozszerza się i wtedy, gdy prawa rozwoju gospodarczego i coraz większego zysku decydują o stosunkach społecznych, skazując na nędzę i brak środków do życia tych wszystkich, którzy mają do zaoferowania jedynie pracę swoich rąk. A panowanie niesprawiedliwości rozpoczyna się wtedy, gdy w ramach tego jakiegoś społeczeństwa pewne jego grupy dzierżą w swoich rękach większość bogactw i władzę, podczas kiedy szerokie warstwy ludności, mimo wielogodzinnej znojemnej pracy w fabrykach i na polach, nie są w stanie zapewnić swoim rodzinom godziwych bodaj warunków życia. Kościół świadomy takich sytuacji – stwierdza Jan Paweł II – nie może nie stanąć w obronie ubogich i nie być głosem tych, których nie słucha się, gdy podnoszą głos, żądając nie jałmużny, lecz sprawiedliwości¹². Powstaje jednak pytanie: Czym jest sprawiedliwość? O jaką tu chodzi sprawiedliwość?

¹⁰ Zob. E. Kaprowicz, *Skala i struktura ubóstwa w Polsce*, Biuro Studiów i Ekspertyz. Kancelaria Sejmu, styczeń 1997, s. 1-14.

¹¹ Zob. M. Dziubińska-Michalewicz, *Problem ubóstwa w wybranych krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, Biuro Studiów i Ekspertyz. Kancelaria Sejmu, styczeń 1997, s. 1-7.

¹² Zob. Jan Paweł II, *Ziemia jest darem Boga ku pożytkowi wszystkich*, przem. Bacolod, 20.02.1981, *OsRomPol* 2(1981) nr 4, s. 20.

2. NATURA SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ

Ogólnie przez sprawiedliwość rozumie się czynne respektowanie cudzych uprawnień oraz własnych. Jest to również stan rzeczy wynikający z uzgodnienia praw i obowiązków, szczególnie w zakresie społecznym¹³. Ale oznacza także – w świetle Piśma świętego i patrystyki – dobroć moralną człowieka indywidualnego¹⁴.

W licznych podręcznikach do teologii moralnej wyróżnia się – ze względu na rodzaj prawa, podmiot prawa i wykonawcę prawa – następujące rodzaje sprawiedliwości: sprawiedliwość ogólną czyli prawną (tzw. legalną), sprawiedliwość rozdzielczą, sprawiedliwość wymienną, sprawiedliwość społeczną oraz sprawiedliwość w karaniu. Współcześnie, biorąc pod uwagę jednocześnie indywidualną i społeczną naturę bytu ludzkiego, drugi człowiek, z którym sprawiedliwość wprowadza nas w relacje oparte na zasadzie równości, może być widziany w swej indywidualności (osobowej lub grupowej), albo w swej społecznej solidarności. W pierwszym przypadku mamy sprawiedliwość szczegółową, a w drugim sprawiedliwość ogólną.

Sprawiedliwość ogólna jest sprawiedliwością dobra wspólnego, tzn. jest ona ukierunkowana na dobro wspólne. Jako taka zawiera sprawiedliwość szczegółową, powstrzymując ją przed partykularystyczną i prywatną degeneracją, ukierunkowując jednocześnie ku dobru społecznemu i łącząc ją z tym dobrem. Oznacza to, że sprawiedliwość ogólna inspirowa i kształtuje ową szczegółową. Z tej też przyczyny została ona nazwana sprawiedliwością prawną (legalną); kieruje ona jednostki i poszczególne relacje ku dobru społecznemu zgodnie z prawami w niej obowiązującymi. Prawa te wyrażają obowiązki, poprzez wypełnienie których każdy winien przyczyniać się dla dobra wspólnego, jakkolwiek trzeba zaznaczyć, że sprawiedliwość ogólna ani się nie rozpoczyna prawnym określeniem, ani się w niej nie wyczerpuje. Podmiotem praw jest tutaj oczywiście społeczeństwo, o którego dobro wszyscy członkowie i poszczególne grupy winny się troszczyć poprzez wypełnienie odpowiednich powinności.

Sprawiedliwość szczegółowa jest natomiast sprawiedliwością dobra prywatnego: sprawiedliwość szczegółowa wprowadza ład w stosunku człowieka do dobra należącego do drugiej pojedynczej osoby albo grupy osób mających osobowość prawną. Z chwilą, gdy poszczególna osoba lub poszczególna grupa staje się podmiotem prawa w swej ścisłej indywidualności i autonomii, albo jako członek jakiejś społeczności, wówczas sprawiedliwość szczegółowa zgodnie z rozróżnieniem sięgającym Arystotelesa, przyjmuje odpowiednio dwie formy: wymienną i rozdzielczą.

¹³ S. Witek, *Słownik terminologiczny nauk moralnych*, Lublin 1976, s. 358.

¹⁴ Zob. J. Pałucki, *Rola sprawiedliwości w życiu społecznym. Studium patrystyczne*, Studia Włocławskie, t. 1, Włocławek 1999, s. 178-190.

A. Przyczyny powstania rodzaju sprawiedliwości społecznej

Jakkolwiek podział taki jest ważny i pomocny w kształtowaniu relacji społecznych, to przecież w warunkach nowoczesnego społeczeństwa okazuje się przydatny w niewielkim tylko stopniu. Dlatego pojęcie sprawiedliwości społecznej (*iustitia socialis*) uzyskało dostęp do etyki Kościoła jako nadrzędny wzorzec dla sprawiedliwości jako takiej.

Jakie były przyczyny wyróżnienia się tego rodzaju sprawiedliwości?

U początków sprawiedliwości społecznej znajduje się kwestia społeczna. W społeczeństwie statycznym, jakim było społeczeństwo przed-przemysłowe, sprawiedliwość prawna (legalna) – jako zasada i cnota regulująca zadania obywateli wobec dobra społeczności i jednocześnie gwarantująca (jako cnota ogólna) wymogi sprawiedliwości szczegółowej (wymiennej i rozdzielczej) – była zdolna zasymilować powolne zmiany i zapewnić chciany i oczekiwany porządek. Miłość poprzez miłosierdzie, dobroczynność, łaskawość, hojność pokrywała z kolei te przestrzenie, których świadomość prawna jeszcze nie włączyła w ramy sprawiedliwości. Wraz z nadejściem epoki przemysłowej i tworzeniem się kapitalizmu zaczęły powstawać różnego rodzaju zachwiania równowagi. Także przemiany, które wychodziły poza możliwości sprawiedliwości wymiennej i rozdzielczej, ukazywały ograniczenia sprawiedliwości prawnej (legalnej), która przesadnie gwarantowała ustalony już porządek, a nie potrafiła zapewnić porządku, który należało dopiero ustalić i która była jeszcze nadwątlona wskutek absolutyzmu państwa.

I tak np. niemożliwe było rozwiązanie powstającego i nabierającego głębokich powikłań konfliktu: kapitał – praca w ramach sprawiedliwości wymiennej. Ani też sprawiedliwość prawna nie mogła rozjaśnić implikacji społeczno-politycznych tego rodzaju konfliktu. Nie był on bowiem sprowadzony do zagadnienia wyłącznie ekonomicznego czy też prawa prywatnego – jakby tego chciała polityka liberalna – lecz jawił się jednocześnie na płaszczyźnie etycznej (prawa godności osoby), politycznej i prawnej (dobro wspólne). Konflikt ten jako taki stanowił apel o nową sprawiedliwość: bardziej wrażliwą na ludzkie i osobiste poczucie *ius suum*, skutecznie gwarantującą naturalne i cywilne prawa osoby i grup społecznych, jednym słowem promotorkę nowej równowagi i zrównoważenia w ludzkim współżyciu.

W ten sposób dojrzewa i toruje sobie drogę pojęcie sprawiedliwości społecznej jako sprawiedliwości dobra wspólnego, które jest jednocześnie własnością społeczności, jako jej istotny cel wszystkich podmiotów, które właśnie z uwagi na ten cel, stale do niej przynależą; dobra, które nie jest takim czy owakim dobrem szczegółowym tychże podmiotów, lecz całościowym dobrem ludzkim, jednostek, rodzin i grup, czy też pomniejszych społeczności, które stanowią jej część. Sprawiedliwość ta bierze na siebie cały jego ciężar, chroniąc je (to dobro) przed skostnieniami prawodawstwa oraz sztywnej i dyskryminującej strukturyzacji, oraz uka-

zuje i przedstawia coraz to nowe jej wymogi, dostosowując do nich instytucje i struktury.

Z drugiej strony – rozważając kwestię pojawienia się sprawiedliwości społecznej – w nauczaniu Kościoła, począwszy od encykliki *Quadragesimo anno*, zauważa się mniej przedmiotowe, indywidualistyczne i jurydyczne, a bardziej personalne, wspólnotowe i etyczne interpretowanie pojęcia prawa i sprawiedliwości. To powoli skłoniło do mówienia o sprawiedliwości społecznej. Co prawda było to dopiero rodzące się pojęcie, dlatego nie miało ono jakiegoś znaczenia ani ściśle określonego zakresu zastosowania. Była to raczej domyślna aniżeli już sformułowana idea; stąd różne jej interpretacje jakie dawano od samego jej powstania w połowie dziewiętnastego wieku. W pierwszej chwili sceptycznie patrzyli na tę ideę ci, którzy nie przyznawali jej większej wagi, nieufnie i podejrzliwie natomiast ci, którzy dostrzegali w niej odbicie egalitarnego i zrównującego socjalizmu. Z chwilą gdy zostały usunięte owe dwa uprzedzenia, wyrażenie *sprawiedliwość społeczna* zaczęło stopniowo wchodzić do języka teologicznego, a wraz z encykliką *Quadragesimo anno* zostało przyjęte przez Magisterium Kościoła i to do tego stopnia, że stało się ono dominującym i decydującym pojęciem w rozważaniach kwestii społecznej.

Śledząc ewolucyjną linię nakreśloną przez Magisterium Kościoła spostrzegamy stopniowe zarysowanie się wzajemnego powiązania między kwestią społeczną a sprawiedliwością społeczną oraz ich stopniowe poszerzanie zakresów i przestrzeni, aż do wymiaru planetarnego.

Narzuca się tutaj analiza tej ewolucji począwszy od encykliki *Rerum novarum* aż do ostatnich wypowiedzi Magisterium. Zauważa się w tych wypowiedziach stopniową deprivatyzację kwestii społecznej na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej, a także coraz bardziej wyraźne podkreślanie wymiaru polityczno-strukturalnego sprawiedliwości.

Nie wchodząc w szczegółową analizę tej ewolucji, odwołajmy się do syntezy jakiej dokonał Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens*: Jeśli śledzi się główną linię rozwojową dokumentów najwyższego Magisterium Kościoła, to znajduje się w nich wyraźne potwierdzenie takiego właśnie stawiania sprawy. Pozytcję kluczową ma tutaj, gdy chodzi o sprawę pokoju w świecie, encyklika *Pacem in terris* Jana XXIII. Jeśli zaś chodzi o rozwój kwestii samej sprawiedliwości społecznej, to należy zauważyć, że o ile w okresie od *Rerum novarum* do *Quadragesimo anno* Piusa XI nauczanie Kościoła koncentruje się przede wszystkim wokół sprawiedliwego rozwiązania tak zwanej kwestii robotniczej w obrębie poszczególnych narodów, o tyle na dalszym etapie rozszerza ona swój krąg widzenia do rozmiarów całego globu. Nieproporcjonalny rozkład bogactwa i nędzy krajów i kontynentów rozwiniętych i słabo rozwiniętych domaga się wyrównania i szukania dróg sprawiedliwego rozwoju dla wszystkich. W tym kierunku idzie nauczanie zawarte w encyklice *Mater et Magistra* Jana XIII, w Konstytucji pastoralnej *Gaudium et spes*

oraz w encyklice *Populorum progressio* Pawła VI. Ten kierunek rozwoju nauczania, a w ślad za tym także zaangażowanie Kościoła w kwestii społecznej odpowiadają ściśle rozpoznaniu obiektywnego stanu rzeczy. Jeśli w przeszłości w centrum zainteresowania ujawnił się przede wszystkim problem klasowy, to w ostatnim okresie na pierwszy plan wysuwa się problem światowy. Tak więc nie tylko klasowy, ale światowy rozmiar nierówności i niesprawiedliwości, a w konsekwencji nie tylko klasowy, ale światowy rozmiar zadań na drodze realizacji sprawiedliwości w świecie współczesnym¹⁵.

B. Teologiczna podstawa sprawiedliwości społecznej

Jakie są podstawy sprawiedliwości społecznej?

Idea sprawiedliwości społecznej, jak ją przedstawia encyklika *Quadragesimo anno*, opiera się wprawdzie na prawie naturalnym, zatem nie na samym Objawieniu. Z drugiej jednak strony mogła ona wyrósć tylko na podłożu jasnego pojęcia Boga i człowieka w świetle Objawienia, gdzie ludzkość całą swą *własność uważa za lenno Boże, a siebie za wspólnotę w obliczu Boga*, złożoną z wielu członków. Współczesne dokumenty Kościoła wyraźnie podkreślają, że sprawiedliwość społeczna jest sprawiedliwością o podstawach biblijnych. Podstawę tę stanowi przede wszystkim zasada powszechnego przeznaczenia bogactw ziemi. Od samego początku i dla dobra wszystkich, Bóg chciał wzajemnej zależności ziemi i pracy, tak, aby pełna godność ludzka była zawsze chroniona i rozbudzana. Tak, godność ludzka musi być ożywiona przez ziemię. Ponieważ ziemia jest darem ku pożytkowi wszystkich, nie jest dopuszczalne takie używanie tego daru, żeby korzyści, jakie z niego płyną, służyły wyłącznie ograniczonej liczbie ludzi, podczas gdy inni – zdecydowana większość – wykluczeni są z udziału w dobrach, które ona dostarcza¹⁶.

Papież Jan Paweł II wyraził to w następujący sposób: *Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo*¹⁷. Można powiedzieć, że upowszechnienie odbyło się więc dzięki dogmatowi stworzenia. Stanowisko takie przewija się w tradycji chrześcijańskiej¹⁸, choć rzadko się je przypomina, a przecież odnosi się ono do całej ludzkości, bez względu na różnice wyznaniowe. Ten aksjomat stanowi fundament konieczny do stworzenia społeczeństwa, w którym panuje

¹⁵ Zob. LE 3.

¹⁶ Zob. KDK 69.

¹⁷ CA 31.

¹⁸ Zob. J. Bryja, *Powszechne przeznaczenie dóbr w nauce Ojców i pisarzy kościelnych IV i V wieku*, Wrocław 2000, s. 59-113. mpsBPWT.

sprawiedliwość, pokój i solidarność. Z pokolenia na pokolenie musimy być świadkami tego, że tylko czasowo zarządzamy bogactwem ziemi i systemem produkcji. Ze względu na ostateczny cel stworzenia, prawo własności nie jest wartością absolutną; jest ono wyrazem godności każdej jednostki, ale uprawomocnione jest o tyle, o ile podporządkowuje się dobru wspólnemu i przyczynia się do pomyślności wszystkich¹⁹.

Wydaje się, że inną podstawą sprawiedliwości społecznej jest prawda o człowieku, ta mianowicie że jest on *animal sociale*. Ten jego społeczny rys natury stanowi wyzwanie do budowania i rozwijania społecznych wymiarów bytowania. A nie mogą one być inne, jak tylko sprawiedliwe, jeśli mają służyć rozwojowi człowieka. W tym kontekście człowiek rzeczywiście stanowi miarę sprawiedliwości społecznej, ponieważ jest istotą społeczną.

Świadomość własnej godności, jaką w epoce nowożytnej zdobyły istoty ludzkie, zwłaszcza ludzie pracy, kobiety i mężczyźni, nabiera wymiarów uniwersalnych. Zjawisko to na przestrzeni historii zostało wyrażone nie tylko przez postępujące głoszenie i obronę praw ludzkich, ale ujawniło się także w głębokim pragnieniu bardziej żywej i bardziej konkretnej sprawiedliwości społecznej²⁰.

C. Próba definicji

Na czy polega istota sprawiedliwości społecznej? Sprawiedliwość według słynnej definicji św. Tomasz jest *mocną i stałą wolą oddawania każdemu, co mu się należy*²¹. Wymogi tej definicji – oddać co się należy (*do ut des*) i to według równości proporcjonalnej – nie sposób odnieść bez obaw do sprawiedliwości społecznej. Trudność znajduje się w przymiotniku *społeczna*. Z jednej strony wynosi ten rodzaj sprawiedliwości nad inne, w jakimś stopniu zawiera je, ale z drugiej strony, to, co znamionuje sprawiedliwość w ścisłym znaczeniu – tzn. gdzie miara oznacza najdoskonalszą równość – nie można określić. Skutkiem tego sprawiedliwość społeczna była według ogólnie przyjętego pojęcia ostatniego stulecia rozszerzeniem *obowiązku sprawiedliwości na obowiązki wypływające z samej tylko miłości*²².

¹⁹ Zasady, na których się opierało prawodawstwo społeczne Starego Testamentu, mogą być drogowskazem dla współczesnej odnowy sprawiedliwości społecznej: ziemia przekazana wszystkim ludziom; Bóg opiekujący się biednymi i uciskanymi, grożący tym, którzy uciskają biedaków, domagający się naprawienia nierówności oraz unikania zubożenia. Zob. E. Hamel, *Wiara a sprawiedliwość*, ComP 1(19801) nr 3, s. 43.

²⁰ Zob. Jan Paweł II, *Człowiek – miarą sprawiedliwości społecznej*, przem. cyt., s. 68.

²¹ S. Th., II-II q. 58 a. 1.

²² Zob. B. Häring, *Nauka Chrystusa*, t. 3, Poznań 1963, s. 41.

Sobór Watykański trzykrotnie odwołuje się do sformułowania *sprawiedliwość społeczna*²³, ale w istocie go nie wyjaśnia. Ukazuje go natomiast jako wyzwanie moralne do wprowadzania ładu społecznego w społecznościach naznaczonych nierównością ekonomiczną. Natomiast często zagadnienie sprawiedliwości społecznej podejmuje Jan Paweł II. Jego zdaniem w chrześcijańskiej wizji, sprawiedliwość społeczna stanowi podstawę, kluczową cnotę i fundamentalną wartość współżycia społecznego i politycznego. Kieruje ona relacjami i stosunkami obywateli, i prowadzi je ku dobru wspólnemu, a więc nie tylko w optyce indywidualnej umowy o pracę, lecz w perspektywie wspólnotowej. A jako taka, sprawiedliwość ta jest fundamentalnym prawem wszystkich ludzi, przyznanym im przez Stwórcę i potwierdzonym przez ewangeliczne orędzie²⁴.

W optyce rozważań papieskich sprawiedliwość społeczna pokonuje sztywne ograniczenia sprawiedliwości wymiennej, stara się podporządkować rzeczy człowiekowi, dobro jednostki dobru wspólnemu, prawo własności prawu do życia, usuwając zawsze takie warunki bytu i pracy, które byłyby niegodne osoby ludzkiej²⁵. Można zatem powiedzieć, że wobec faktycznie różnych uwarunkowań wyjściowych nakazem sprawiedliwości społecznej jest eliminować istniejące przejawy dyskryminacji oparte na nierówności oraz wszystkim członkom społeczeństwa umożliwić równe szanse i równorzędne warunki życia. Wydaje się zatem, że sprawiedliwość społeczna jest ciągle nową sprawiedliwością, która ani się nie ogranicza do żadnej z trzech rodzajów sprawiedliwości tradycyjnie wyróżnianych, ani się też nie dołącza do nich jako jakiś czwarty rodzaj. Jest sprawiedliwością profetycznie skierowaną na dostosowanie zachowań ludzkich, przeplisów prawnych i struktur społeczno-politycznych do wspólnego dobra ludzkiego, jako dobra całego człowieka w ciągle przemieniającej się społeczności, a więc społeczności poszukującej nowej równowagi. Oznacza to, że sprawiedliwość społeczna bierze na siebie ciężar wszystkich aktualnych bądź możliwych niesprawiedliwości społecznych, którym stawia czoło i które próbuje usunąć rewindykacyjna i strukturyzująca moc prawa, obalając albo zapobiegając w ten sposób konfliktom oraz uniemożliwiając gwałt i przemoc.

Sprawiedliwość społeczna, pojęta jako cnota określająca ciągle nowe przypadki wynikające z przemian i przewrotów społecznych, w których to za każdym razem pojawia się kwestia społeczna, spełnia i podejmuje się zadania profetycznego w stosunku do sprawiedliwości prawnej. Ta ostatnia jest sprawiedliwością usta-

²³ DRN 3; KDK 29, 90.

²⁴ Zob. Jan Paweł II, *Człowiek – miarą sprawiedliwości społecznej*, przem. do robotników „Solvayu” w Rosignano 19.03.1982, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1982*, Warszawa 1986, s. 68.

²⁵ Zob. Tamże.

lonego już porządku i cnotą, która prowadzi do zachowania norm prawnych zmierzających do tego porządku. Sprawiedliwość społeczna jest natomiast sprawiedliwością nowego porządku, albo porządku, który należy dopiero ustalić, stosownie do nowych przypadków. Z jednej strony jest cnotą, która wykracza poza ścisłe i sztywne zachowanie praw pozytywnych, z drugiej natomiast domaga się i stara się zainicjować nowe instytucje postulowane przez ewolucję społeczną. Ażby sprawiedliwość prawna dynamicznie zachowała i nie straciła swego zadania jako sprawiedliwości ogólnej i dobra wspólnego, to sprawiedliwość społeczna zasadniczo twórcza, wyróżniać się powinna swym charakterem zapoczątkowującym, mniej określonym aniżeli inne formy sprawiedliwości i przejściowym: spełniwszy swe zadanie, oddaje im (innym formom sprawiedliwości) inicjatywę.

Cała cnota sprawiedliwości z racji wzrostu i dynamiki jakiej nadaje jej sprawiedliwość społeczna (będąca wyrazem miłości społecznej), może być na nowo rozumiana jako ruch, jako ciągły wysiłek zmierzający do dokładnego poznania tego, co się każdemu należy, jako nieustanne napięcie mające na uwadze wypełnienie tego, co owo poznanie nakłada. W odróżnieniu od porządku społecznego, będącego statycznym elementem dobra wspólnego, sprawiedliwość stanowi jego element dynamiczny. Porządek jest prowizoryczną formą pewnego stanu sprawiedliwości, a sprawiedliwość jest obietnicą i gwarancją jakiegoś lepszego porządku.

W obecnych czasach, czasach szybkich i głębokich przemian, i coraz większego oraz szerszego uświadomienia odnośnie do nieznanych albo zagrożonych praw ludzkich, sprawiedliwość społeczna osiągnęła dzięki temu ważne i decydujące znaczenie. Kwestia społeczna zaczęła nabierać coraz szerszego zasięgu, obejmując, w zależności od różnorodności przypadków, różne kręgi rewindykacji. Z kwestii robotniczej stała się w ten sposób kwestią rasową, kwestią ekologiczną, kwestią feministyczną. Nade wszystko stała się kwestią niedorozwoju: wyrazem nierównowagi – konfliktu międzynarodowego między społecznością dobrobytu i bogactwa a społecznością biedy i głodu. Są to kwestie, które apelują o sprawiedliwość społeczną, jako nową sprawiedliwość albo sprawiedliwość nowego porządku, w którym człowiek przede wszystkim ten najstarszy, bezbronny, najbiedniejszy, mógłby kochać i realizować się jako człowiek.

Ale – przy całym widzeniu miejsca i roli sprawiedliwości społecznej we współczesnym świecie – musimy być jednak realistycznie świadomi niebezpieczeństw sytuacji i ideologizacji na jakie narażona jest dzisiaj sprawiedliwość społeczna. Są to niebezpieczeństwa przejawiające się w ucieczce do podmiotu i jego odpowiedzialności z jednoczesnym uzewnętrznieniem się w instytucjach. Sprawiedliwość społeczna w ten sposób zafałszowana, zauważa i demaskuje raczej niesprawiedliwości innych aniżeli własne, bardziej niesprawiedliwości systemu aniżeli osoby, zwodniczo wnioskując, że wystarczy zwalczyć i zmienić struktury, ażeby zapanował sprawiedliwy porządek. Sprawiedliwość społeczna jeśli chce być cnotą, nigdy

nie może zapomnieć, że pierwszą strukturą sprawiedliwą, za którą jesteśmy wprost odpowiedzialni, jest samo serce ponieważ z wnętrza tzn. z serca ludzkiego wypływają wszelkie niesprawiedliwości (por. Mk 7, 21-23). Dlatego też zauważa Paweł VI *najlepsze struktury, najlepsze zidealizowane systemy szybko stają się nieludzkie, jeśli nieludzkie skłonności serca człowieka nie zostają uzdrowione jeśli brak nawrócenia serca i umysłu tych, którzy żyją w tych strukturach, albo nad nimi panują*²⁶. Stąd nierozzerwalność sprawiedliwości i nawrócenia w celu zaprowadzenia nowego porządku, aby ten sam z kolei nie był niesprawiedliwy i nie stanowił początku nowych niesprawiedliwości, lecz stawał się obietnicą i gwarancją dobrobytu i pokoju.

Należy tutaj podkreślić, że wolny rynek i sprawiedliwość często uważane są za przeciwieństwa. W ten sposób chce się człowieka uwolnić od jego odpowiedzialności za sprawiedliwość społeczną. Wezwanie do realizacji sprawiedliwości nie odnosi się wówczas do jednostki. Jednostka wydaje się być bezsilna wobec prawa rządzących wolnym rynkiem. Cała odpowiedzialność wydaje się spadać na państwo, dokładnie – na państwo opiekuńcze.

Ogólnie rzecz ujmując, można powiedzieć, że rozpowszechnione przekonania etyczne kierują rozważania o sprawiedliwości na poszukiwanie tej sprawiedliwości w strukturach i metodach postępowania, zamiast w sprawiedliwym postępowaniu jednostki. Pozostaje to jednak postulatem teoretycznym, nie mającym żadnego wpływu na rzeczywistość. Poza tym państwowy system opiekuńczy *ad intra* i *ad extra* wydaje się być wyeksploatowany. W coraz mniejszym stopniu jest on w stanie zagwarantować rzeczywiście sprawiedliwy podział, co ma ostatecznie negatywny wpływ na gospodarkę kraju. Czy nie powinno się wobec tego raz jeszcze przemyśleć związku istniejącego pomiędzy niedostatecznym zaangażowaniem jednostki w urzeczywistnianie sprawiedliwości społecznej i jej rozważnym postępowaniem w dziedzinie gospodarki z jednej strony, a rosnącą – z drugiej strony – nieskutecznością mechanizmów podziału, wpływających na wydajność poszczególnej gospodarki?

3. PODSTAWOWE WARUNKI REALIZACJI SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ

Sprawiedliwość jest podstawową zasadą istnienia i współistnienia ludzi oraz wspólnot ludzkich, społeczeństw i ludów. Jest także zasadą istnienia Kościoła jako Ludu Bożego w świecie. Wszyscy pragną, aby rządziła sprawiedliwość, będąca podstawowym wymiarem naszej działalności. Powstaje jednak pytanie: Jak realizować sprawiedliwość społeczną? Analiza niesprawiedliwości, którą ujawnia zja-

²⁶ EN 36.

wisko rozwarstwienia ekonomicznego wskazuje, że należy przede wszystkim troszczyć się na płaszczyźnie prawa o prawo do pracy i prawo do słusznej płacy za pracę, a na płaszczyźnie formacji rozwijać rozumienie (poczucie) dobra wspólnego i jego tworzenia.

A. Prawo człowieka do pracy

Jan Paweł II wyraźnie stwierdza, że w wymaganiu sprawiedliwości społecznej muszą się znaleźć prawo do pracy oraz inne prawa ludzi pracy²⁷. Stanowi ona jedno z wielkich i podstawowych niezbywalnych praw człowieka. Poprzez pracę człowiek staje się w sposób pełniejszy człowiekiem i współpracownikiem Boga w udoskonalaniu przyrody. Należy sobie życzyć, by to prawo stanowiło naprawę konkretną rzeczywistość dla każdego obywatela, ażeby było prawem rozwijanym i chronionym przez społeczeństwo²⁸. Nie jest zadaniem łatwym danie komuś pracy czy zajęcia, ale trzeba mimo wszystko stwierdzić, że to jest centralnym zagadnieniem i fundamentalnym zadaniem ładu politycznego i gospodarczego²⁹.

Współcześnie, a także w przyszłości społeczeństwo określać będzie sytuację, w której dla większości ludzi praca zarobkowa gwarantuje na ogół to, co potrzebne do życia własnego, oraz dostęp do udziału w życiu społecznym. W takim społeczeństwie domaganie się przez ludzi szans życiowych, szans rozwoju i uczestnictwa wyraża się w prawie człowieka do pracy. Jakkolwiek to uzasadnione etycznie prawo do pracy zarobkowej nie może się stać zaskarżalnym indywidualnie roszczeniem, to jednak zobowiązuje jednostki odpowiedzialne za politykę gospodarczą, za sytuację na rynku pracy. Należy podejmować wszelkie możliwe starania zmierzające do zapewnienia możliwości pracy zarobkowej.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia prawo człowieka do pracy jest bezpośrednim wyrazem jego godności. Człowiek został stworzony do życia czynnego i doświadcza jego sensu w wymianie z bliźnimi. Praca człowieka to niekoniecznie praca zarobkowa. Zauważa się że pod wpływem uprzemysłowienia wzorzec pracy zacieśnił się do pracy zarobkowej. Im bardziej jednak idący w parze z postępem technicznym wzrost produktywności pracy umożliwia rozwój gospodarczy przy równoczesnym zmniejszaniu liczby miejsc pracy, bardziej problematyczne staje się zawężenie pojęcia pracy do pracy zarobkowej. Dlatego społeczeństwo może stać się bardziej ludzkie i zorientowane na przyszłość poprzez zwiększenie szans – także niezależnie do pracy zarobkowej – na środki do życia, kontakty społeczne i osobiste roz-

²⁷ Zob. Jan Paweł II, *Człowiek – miarą sprawiedliwości społecznej*, przem. cyt., s. 69.

²⁸ Zob. Tamże.

²⁹ Zob. Tamże.

wój. System bezpieczeństwa socjalnego musi być nastawiony zwłaszcza na zmniejszenie zainteresowania ciągłością pracy zarobkowej i na to, że wraz z pluralizacją stylu życia coraz więcej ludzi będzie dokonywać zmian między okresami pełnoetatowej pracy zarobkowej, pracą niepełnoetatową oraz pracą w domu czy w rodzinie.

B. Słuszne wynagrodzenie za pracę

W encyklice *Laborem exercens* Jan Paweł II stwierdza: *Sprawiedliwa płaca staje się konkretnym sprawdzianem sprawiedliwości całego ustroju społeczno-ekonomicznego, a w każdym razie sprawiedliwego funkcjonowania tego ustroju*³⁰. Rzeczywiście, najpełniejszym sposobem realizowania sprawiedliwości w stosunkach pracy pomiędzy robotnikiem i pracodawcą, niezależnie od typu ustroju ekonomicznego, w jakim odbywa się ludzka działalność, jest sprawiedliwe wynagrodzenie.

Za pośrednictwem zapłaty otwiera się na ogół dostęp do dóbr przeznaczonych do powszechnego użytku. Postulatem i potrzebą zdrowej gospodarki pozostającej w służbie efektywnej sprawiedliwości społecznej jest dostosowanie zapłaty – w jej różnorodnych i komplementarnych formach – do tego, ażby można było stwierdzić rzeczywisty i równy udział człowieka pracy w bogactwach, które są wytworzone przy jego solidarnym udziale, tak w przedsiębiorstwie prywatnym, jak i gospodarce narodowej³¹. Należy zatem wypracować kryteria słusznej płacy za pracę. Nie można tego dokonać bez ducha sprawiedliwości społecznej. Ona ze swej natury domaga się słusznej płacy za pracę, ale ona również jakoś tę płacę determinuje.

C. Dobro wspólne

Podstawowym pojęciem w katolickiej nauce społecznej jest dobro wspólne, którego znaczenie jest bliskie tradycyjnemu pojęciu wspólnego dobrobytu. Dawniej termin ten był rozumiany w znaczeniu wspólnej własności, jako idea przeciwstawna prawom jednostek, jako teoria polityczna *kolektywizmu i korporacjonizmu*. Obecnie jednak nauczanie społeczne Kościoła postrzega dobro wspólne jako gwaranta praw jednostki i konieczny warunek życia publicznego, w którym mogą być rozstrzygnięte lub też załagodzone konflikty interesów i praw indywidualnych. Jest ono ogółem takich warunków życia społecznego, w których ludzie mogą pełniej i łatwiej osiągnąć własną doskonałość. Dokumenty soborowe wy-

³⁰ LE 19.

³¹ Zob. Jan Paweł II, *Człowiek – miarą sprawiedliwości społecznej*, przem. cyt., s. 69.

rażnie wskazują, że jest ono nastawione na dobro osób, ponieważ od ich porządku winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót³².

Odrzucenie dobra wspólnego idzie w parze z pogonią za pieniądzem, władzą i prestiżem. Wartości te pożądane jako absolutne, i ze względu na nie same, stają się bożkami. W ten sposób powstają „struktury grzechu”³³. Stanowi je zespół sytuacji i okoliczności, w których ludzie zachowują się w sposób grzeszny, a które sprawiają, że trzeba okazać wielką odwagę, aby nie przyjąć takiego sposobu postępowania.

Istnieją wielorakie „struktury grzechu”. Mogą one posiadać mniejszy lub większy zasięg, niektóre rozprzestrzenione są na całym świecie, jak np. mechanizmy i sposoby postępowania, prowadzące do klęsk głodu. Inne mają bardziej ograniczony zasięg, prowadzą jednak do nierówności, które utrudniają ludziom czynienie dobra. Te „struktury” wymagają od człowieka zapłacenia wysokiego haraczu: niszczą bowiem dobro wspólne. Należy zatem stworzyć struktury, które by pozwoliły jednostce na odpowiedzialne uczestnictwo w życiu społecznym i gospodarczym. Chodzi tutaj, oprócz prawa do uczestnictwa w życiu politycznym, o dostęp do pracy i zatrudnienia, umożliwiających życie godne człowieka porównywalne z życiem większości społeczeństwa oraz skuteczną wspólnotę na rzecz dobra wspólnego. By móc uczestniczyć oraz mieć możliwość uzyskania posłuchu i zrozumienia w publicznym kształtowaniu opinii, niezbędny jest poza tym system kształcenia, zapewniający, oprócz sprawności zawodowych, możliwości osądu politycznego i zdolność politycznego zaangażowania się.

ZAKOŃCZENIE

Niniejsza refleksja była próbą odpowiedzi na pytanie: jaki jest stosunek – na płaszczyźnie nauczania Kościoła i jego refleksji teologicznej – sprawiedliwości społecznej do poszerzającego się rozwarstwienia ekonomicznego we współczesnych społeczeństwach? Chodziło o wskazanie roli sprawiedliwości społecznej wobec tego zjawiska.

Celem udzielenia odpowiedzi wskazano najpierw świadomość Kościoła odnośnie do poszerzającego się rozwarstwienia ekonomicznego, które wyraźnie pogłębia się w licznych społeczeństwach. Przedstawiona świadomość Kościoła sytuacji świata współczesnego ujawnia głębsze i jeszcze pełniejsze znaczenie, jakie należy nadać wysiłkom zmierzającym do budowania sprawiedliwości na ziemi, niż dawniejsza analiza struktur niesprawiedliwości społecznej, nie przesłaniając

³² Zob. DWR 6; KDK 26,74.

³³ Zob. ReP 16; SRS 36-37; CA 38. W dokumentach tych znajdują się wyrażenia typu „sytuacje grzechu” oraz „grzechy społeczne”. Jako przyczyny grzechu wymieniane są zawsze egoizm, żądza zysku i władzy.

przez to owych struktur, lecz postulując rozpatrywanie ich, oraz przeobrażanie w bardziej uniwersalnym wymiarze

Analiza licznych dokumentów Kościoła w poszukiwaniu określenia sformułowania *sprawiedliwość społeczna* pozwala przyjąć, że polega ona na nieustannym dostosowywaniu zachowań ludzkich, przepisów prawnych i struktur społecznych do wspólnego dobra ludzkiego, jako dobra całego człowieka w ciągle przemieniającej się społeczności.

Dostęp do rynku pracy, słuszną płacą za pracę oraz formacja na rzecz tworzenia dobra wspólnego stanowią podstawowe warunki rozwoju tak rozumianej sprawiedliwości społecznej. A może tak się stać, ponieważ jest to również droga upowszechniania dostępności do dóbr tego świata. Sama zaś dostępność do nich zakłada urzeczywistnianie się sprawiedliwości społecznej. Do sprawiedliwości należy zatem to, by wszyscy członkowie społeczności uczestniczyli w kształtowaniu sprawiedliwych relacji i stosunków, i mogli wносить swój wkład do dobra wspólnego. Poszukiwanie sprawiedliwości to ruch w stronę tych, którzy będąc biedni i pozbawieni władzy egzystują na marginesie życia społecznego i gospodarczego, i własnymi siłami nie są w stanie poprawić swojego udziału i uczestnictwa w życiu społecznym. Sprawiedliwość społeczna ma więc jak najbardziej słusznie charakter stronniczego opowiedzenia się za tymi wszystkimi, którzy są zdani na wsparcie i pomoc. Nie kończy się na osobistej trosce o pokrzywdzonych, ale zmierza do usunięcia strukturalnych przyczyn niedostatecznego udziału i uczestnictwa w procesach społecznych i gospodarczych.

W realizacji sprawiedliwości społecznej etos biblijny pełni rolę wyzwalającą i stymulującą. Nie ogranicza się on bowiem do żądania sprawiedliwości. Osobie ludzkiej przysługuje i należy się coś więcej niż tylko sprawiedliwość: osobiste zainteresowanie, miłość, miłosierdzie. Tak więc miłosierdzie jest wypełnieniem sprawiedliwości, które ją jednocześnie przewyższa. Właśnie dlatego miłosierdzie nie anuluje postulatów sprawiedliwości. Chrześcijańskie miłosierdzie raczej zakłada sprawiedliwość, musi też wykazać swoją autentyczność w motywacji i zdecydowanym naleganiu na sprawiedliwość wobec każdemu, w walce z niesprawiedliwymi strukturami i zaangażowaniu się w budowę bardziej sprawiedliwego społeczeństwa.